Nr. 45. Nowy Targ, dnia 8 listopada 1914 r. Rok II.

19 14

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, plac Słowackiego 15. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

NA GROBACH.

Wieczór. Jestem na cmentarzu w Nowym Targu. Tysiące świateł, prawie, że jedno wielkie jezioro światła, zaś z góry księżyc przyświeca swem trupio - bladem światłem. A jakby po falach tego ognistego jeziora snują się setki postaci. Chodzą w gromadkach małych, a gdzie się zatrzyma jedna taka gromadka — tam znów zamigoce światło nowe, — Chodzę i ja samotny i obserwuję pojedyncze grupki, które napotkam.

I widzę tam nad niewielką mogiłą, ubraną w wieniec cetynowy i w kwiaty, klęczącą jakąś damę w czarnym kostyumie. Cała pogrążona jest w modlitwie, a przy niej dziecina, może sześcioletnia, bawi się dopalającemi się świeczkami. Naraz porzuca swą robotę, i jakby sobie coś przypomniała, podnosi główkę i pyta:

„Mamusiu! a czy tam pod Kraśnikiem naszemu Jasiowi też będą tak świecić?“

I popatrzyła matka na dziecko, a łza cicha potoczyła się po jej twarzy.

Idę znów dalej w ciemniejszą stronę cmentarza: aż tu jakaś staruszka zatrzymuje mię i pyta ze łzami;

„W której też to stronie jest ten Kraśnik i Serbia, bo chciałabym się zwrócić choć w tę stronę i pomodlić się za moich synów, którzy tam polegli“.

Pokazałem jej stronę Kraśnika i Serbii, a ona zwróciła się w stronę północną i długo się modliła, a gdym znów koło niej przechodził, była zwrócona na południe.

O! więcej tam z pewnością takich mogił było, od których szły myśli i modły w stronę swych drogich poległych.

Długo zalegała ponura cisza to nasze uroczysko i tylko skądś od mogiły słychać było pieśń chórową:

„Daj nam zmartwychwstać, daj ze sławą Panie!“

I już wyszedłem z cmentarza, kiedy doleciała mię znowu pieśń chóru:

„My już tyle krwi przelali,
Że nią zmyte ojców grzechy,
My już tylę łez wylali,
Że nie stanie łez pociechy.“

Zamyśliłem się i przed oczyma stanęła mi cała przeszłość Polski, jej powstania i męczarnie i pomyślałem: Teraz znów na świeżo skrwawionej ziemi mogiły, znów ofiary, a przyszłość...

O Boże sprawiedliwy! skróć-że czas próby, a daj nam wolną Ojczyznę!

S. W.
(prenumerator.)

Wojna światowa.

W zawieruchach światowych stosunki polityczne wikłają się coraz bardziej. Do czternastu wojen, które pochłaniają tyle materyału ludzkiego, przybyła świeżo wojna pietnasta Turcyi z Rosyą, następstwem zaś tej wojny będzie wojna Turcyi z Francyą i Anglią. Również Włochy zajmują niewyraźne stanowisko. Od czasu wybuchu wojny zmienia się już po raz trzeci ministeryum. Obecnie całe ministerium podało się do dymisyi. Prezydent ministów Salandra był stróżem neutralności Włoch, jak i jego świeżo zmarły poprzednik San Giuliano. Opinia publiczna we Włoszech, która domaga się, aby Włochy przyszły z pomocą Francyi, radaby widzieć na czele ministeryum Titoniego, który jest znany ze swej sympatyi ku Francyi. Gdyby król poszedł za wolą narodu, byłaby więc dalsza wojna, któraby i nas dotknęła. Tymczasem na Morzu Adryatyckiem zaszły ze strony Włoch wydarzenia, które mogą spowodować szybszą decyzyę wojenną ze strony Austryi i Niemiec. Mianowicie Włochy, gospodarując w Albanii, obsadziły naprzeciwko portu Valony, w cieśninie Otranto wyspę Sazeno. Wskutek obsadzenia tej wyspy Włochy są panami Morza Adryatyckiego, albowiem zamykają przez to cieśninę Otranto, i flota austryacka nie mogłaby się ruszyć ani z Poli, portu wojennego, ani z Tryestu i Rjeki, portów handlowych, tylko by była zależną od łaski Włoch, które okręty austryackie i węgierskie mogą zatrzymać w każdei chwili. Wyspa Sazeno była własnością grecką; nie wiadomo jeszcze, czy obsadzenie tej wyspy stało się z wiedzą i wolą rządu greckiego. Jeśli z wolą rządu królestwa greckiego, w takim razie sojusz Grecyi z Włochami wymierzony jest przeciw Austo-Węgrom; jeśli zaś bez wiedzy i zgody, w takim razie grrozi wojna Włoch z Grecyą. Prawdopodobnie dzieje się to w porozumieniu z Austryą.. Wobec rozpoczęcia już kroków wojennych Turcyi z Rosyą, trudno będzie Bułgaryi utrzymać neutralność, jak również i Rumunii. Tymczasem na terenie bitew wielkich mocarstw zaszły nowe wypadki, które poniżej podajemy.

Wojna Austro-Węgier z Rosyą.

Do tej wojny przykładamy najwyższą miarę, bieg wypadków bojowych śledzi naród z największą dokładnością. Również śledzi społeczeństwo czynności przedstawicielstwa narodu, które się skupiły w Naczelnym Komitecie Narodowym, który powołał do życia legiony. Wiemy już, że obecnie nastąpił rozłam w Naczelnym Komitecie. O przyczynach rozłamu rozpisują się szeroko dzienniki krakowskie.

„Gazeta Podhalańska“ nie bierze udziału w walkach politycznych stronnictw, notuje tylko wydarzenia, dlatego też o tych wypadkach nie wypowiada swojego sądu. Celem gazety naszej jest uświadomienie narodowe Podhalan osiadłych u stóp Tatr, ze wszystkich stron i mimo wezwań niektórych czytelników, nieda się wciągnąć w wir polityki partyjnej.

Rozłam w Naczelnym Komitecie będzie prawdopodobnie wnet usunięty, gdyż prezes Koła Polskiego Leo zwołał już w tym celu Koło polskie na posiedzenie do Krakowa.

Na polu bitew w Galicyi. W Galicyi środkowej toczą się walki w dalszym ciągu na północ od Przemyśla nad dolnym Sanem. Moskale chcą przeforsować przejście Sanu, aby w tedy uderzyć poraz drugi na Przemyśl. Nasze wojska bronią przeprawy, i według dotychczasowych doniesień nie przepuścili jeszcze wojsk rosyjskich dalej. Czy wojska nasze wytrzymają napór nowych sił rosyjskich, przyszłość niedaleka pokaże.

Walki w okolicach Podkarpacia koło Sambora i Turki toczą się dalej. Walki w obrębie na północny wschód od Turki i na południe od Starego Sambora doprowadziły do zupełnego zwycięstwa naszej armii. Moskale, którzy tu wtargnęli w sile dwóch dzwizyi piechoty i jednej brygady strzelców, zostali wyparci ze swych stanowisk.

Koło Sambora nasza artylerya celnymi śtrzałami wysadziła w powietrze magazyn amunicyi.

Walki na Bukowinie o posiadanie Czernowiec toczą się w dalszym ciągu. Dotychczas wojska nasze utrzymały się na pozycyach. Ogień artyleryi rosyjskiej, zwrócony zwłaszcza na rezydencyę arcybiskupa grecko-oryentalnepo (prawosławnego) pozostał bez znaczniejszego wpływu.

W sposobie walki, prowadzonej przez Rosyę na Bukowinie, ujawnił się czysto rosyjski rys. Mianowtcie Moskale za nagrodę 80. tysięcy rubli chcieli sprzątnąć dowódzcę wojsk auutryackieh na Bukowinie, lecz zamach płatnego najemnika, który złakomił się na wyżej wspomnianą nagrodę, nie udał śię.

Walki prowadzone na Podkarpaciu i Bukowinie są dotychczas pomyślne. — W niewoli austryackiej znajduje śię już 100 tysięcy Moskali.

W Galicyi zachodniej komenda przygotowuje już wszystko, aby obrona w razie cofnięcia się naszych i niemieckich wojsk w okolice Krakowa, była należycie przygotowaną.

W tym celu opróżnia wojskowość Kraków i Podgórze z ludności cywilnej, aby nie była ciężarem wojsk w czasie walk w otwartem polu, lub w twierdzy w czasie oblężenia. Dotychczas jeszcze się na oblężenie Krakowa nie zanosi.

O działaniaeh wojennych naszej armii na terenie Królestwa, piszemy przy wojnie Niemiec z Rosyą.

Wojna Austryi z Serbią i Czarnogórą.

W poprzednim numerze donosiliśmy o powodzeniu naszych wojsk. O dalszych operacyach donosi Naczelna Komenda, co następuje:

W dniu 27. b. m. osiągnęliśmy w Serbii nowe sukcesy. Miejscowość Ravnie i silnie umocniona pozycya nieprzyjaciela na północ od Crnbara w Macvie zostały po walecznej obronie nieprzyjaciela przez nasze wojsko zdobyte szturmem, przyczem zdobyto 4. działa, 8. karabinów maszynowych, a 5. oficerów i 500 żołnierzy wzięto do niewoli i zdobyto wiele materyału wojennego.

W sukcesach naszych wojsk, które swego czasu przy wtargnięciu do Macvy napotkały tamże na silne, drutami chronione wzmocnione pozycye i w nich dopiero przed dwoma dniami po długich i ciężkich walkach koło Ravnje zdołały uczynić wyłom, nastąpił dzis dalszy godny ciąg.

Mimo rozpaczliwej obrony Serbów i mimo trudnego przedostania się do częściowo obfitującej w moczary Macvy, dzis wszystkie nasze wojska, które posunęły się przez Sawę i Drinę, ruszyły szerokim frontem dalej naprzód i zajęły miejscowości Crna Bara, Banovopolje. Radenkovic, Glusci i Tabanovic.

Wojna Niemiec z Rosyą.

Walki, toczące się od dwóch tygodni na terenie Królestwa Polskiego, od Płocka na północy po Dęblin, na południu zakończyły się na razie wynikiem niepomyślnym dla wojsk austryackich i niemieckich. Wskutek nowych wojsk rosyjskich, które w sile paru korpusów przeszły rzekę Wisłę koło Dęblina i Warszawy, dotychczas zwycięskie armie sprzymierzone opuściły zajęte kraje nad Wisłą, opuściły zdobyte forty w Dęblinie i cofnęły się jedne w kierunku zachodnim od Warszawy, drugie w kierunku południowo-zachodoim od Dęblina, przygotowując nowe pozycye bojowe do dalszych olbrzymich zapasów. Wskutek cofnięcia się sprzymierzonej armii z nad Wisły, obecny teren bitew zbliżył się w okolice krakowskie i poznańskie, skąd znowu podjęły już nasze wojska nowe ataki na następujące siły rosyjskie. W walkach w Królestwie Polskiem brał chlubny udział pierwszy pułk Legionów polskich, o czem osobno później napiszemy.

Na terenie Prus Wschodnich, według doniesień rządowych, sytuacya jest niezmieniona.

Wojna Niemiec z Francyą i Anglią.

Walki, toczące się we Francyi i w północno-zachodniej Belgii jeszcze się nie rozstrzygnęły, mimo tego, że szala zwycięstwa przechyliła się już na korzyść wojsk austryacko-niemieckich. Na morzach nowych bitew nie było, z wyjątkiem dzielnych czynów Emdena, który zatopił kilka nowych okrętów francuskich i angielskich.

Wojna Turcyi z Rosyą.

Ponieważ flota rosyjska, znajdująca się na morzu Czarnem, chciała zamknąć minami dostęp do cieśniny Bosfor i do Konstantynopola, dlatego flota turecka, mimo, że wojna nie była jeszcze wypowiedziana — zaatakowała forty rosyjskie nad morzem Czarnem.

Krążownik turecki o trzech kominach ostrzeliwał miasto i dworzec w Theodozyi, dalej katedrę, cerkiew grecką, spichrze w porcie i molo. Jeden żołnierz został zraniony. Gmach filii banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego stanął w płomieniach. O godzinie pół do 11 przed potudniem krążownik odpłynął w kierunku południowo-zachodnim.

W Noworosyjsku zjawił się turecki krążownik „Hamidje“ i wezwał miasto do poddania się i wydania własności państwowej, grożąc zbombardowaniem miasta na wypadek odrzucenia wezwania. Krążownik następnie odpłynął.

W najbliższych dniach oczekujemy wypowiedzenia wojny Bułgaryi przez Rosyę, gdyż już Rosya wręczyła ultimatum Bułgaryi.

Naokoło wojny.

W Afryce południowej powstanie Burów przeciw Anglikom szerzy się dalej i obejmuje coraz większe obszary.

W Portugalii powstanie przeciw rządowi republikańskiemu nie zostało jeszcze całkiem zgniecione.

W Egipcie należy oczekiwać rozruchów mahometańskich na tle religijnem i politycznem, zwróconych przeciw Anglii, jak również w całym świecie muzułmańskim.

Pismo cesarskie.

(W sprawie pomocy dla Galicyi i Bukowiny).

Wiedeń, 27 października.

„Wiener Ztg“ ogłasza następujące pismo odręczne cesarza:

Kochany hrabio Stuergkh!

Stan wojenny, który nałożył na całą ludność wielkie ofiary, zaciężył szczególnie na okolicach Galicyi i Bukowiny, dotkniętych operacyami wojennemi. Głębokim smutkiem napełniła mnie niedola, jaka nawiedziła te okolice. Moi wierni poddani, którzy zagrożeni zostali w swojem niebezpieczeństwie osobistem, w spokojnem posiadaniu odziedziczonej ziemi, w zajęciach i w handlu mogą być pewni mojego ojcowskiego współczucia. Spodziewam się po ich patryotycznej stałości, że mężnie zniosą to zrządzenie losu i w silnej nadziei lepszej,

zupełnie zabezpieczonej przyszłości mężnie ze swojej strony przyczynią się do zagojenia ran rodzimego życia gospodarczego.

Polecam mojemu rządowi, aby szczególną opieką otoczył kraje bezpośrednio nawiedzone wojną i wspólnie z powołanymi czynnikami lokalnymi poczynił stosowne zarządzenia dla złagodzenia dolegliwej nędzy.

Żywię przekonanie, że ludność zaspokoiwszy z tą pomocą najgwałtowniejsze potrzeby, ufna w moją dalszą stałą pieczołowitość, na którą na pewne liczyć może, wkrótce będzie mogła powrócić do dobrobytu i znów zdobyć silne podstawy dla owocnego rozwoju swego życia kulturalnego.

Wiedeń, 25 października 1914.

Franciszek Józef m. p. **Stuergkh** m. p.

Pierwsza faza walki 20. pp.

(*List ze szpitala w Nowym Sączu.*)

Będąc w szpitalu, posyłałem po „Gazetę Podhalańską, jednak dziwię się, że w żadnej księgarni nie można jej było dostać, gdyż chciałem napisać o losie i przejściu 20. pułku. Przechodziłem część bitew z dnia na dzień aż do Radosyi koło Lublina. Napiszę, choć z trudnością o pierwszej.

Pierwszą bitwę 23. sierpnia, w niedzielę, mieliśmy w pobliżu Kraśnika (Huty). Dwudziesty pułk, względnie czwarta nasza kompania otrzymała rozkaz wzmocnić linię 3 pp., lewe skrzydło. Lecz niestety dostaliśmy się w sam środek okropnego boju. Zdawało się, że wszystko na nas się zwaliło, tak armaty, maszyny karabinowe i cała paszcza kulek ryczała. Tak wśród jęków rannych, gwizdów i wycia dotarliśmy o 250. kroków od nieprzyjaciela. Widzę, jak jeden z Moskali, tuż przy mnie z wiatraku strzela maszynowym gwerem na nas, jednak celnym strzałem przypłacił śmiałek drogo życie; to znów w przechodzie naprzód, leży Moskal na ziemi, niby zabity, a jednak, gdyśmy się zbliżyli, wstaje odrazu i tuż koledze wbija bagnet do nogi: przepłacił i on życiem, a my uniesieni ochotą i zemstą przemy naprzód, by tylko masy zwyciężyć i skończyć lub zginąć. I tak po sześciu godzinach dotarliśmy do szturmu, do walki o życie lub śmierć. To dopiero rzeź, krwi huk, przy pięknej pogodzie łamały się gwery, szable i ludzie. Straszny obraz na polu, gromy, huki, kurzawa, krzyki żołnierzy, jęki i harkotanie rannych żołnierzy, którzy padali przy mnie, granie trąbek; oto obraz bitwy. obraz śmierci. — Wśród tego dostaje człowiek szału w głowie — potem cisza — zwyciężyliśmy.

Piąty pułk piechoty Moskali nie istnieje, zabraliśmy, począwszy od chorągwi i pułkownika tego pułku do niewoli wszystko, a to, co zostało, było martwem. Widziałem i naramienniki 249. pułku piechoty. Oglądałem to pobojowisko, party siłą widzenia i ciekawością, mimo okropnego zmęczenia.

Nie chcę opisywać widoku ciał, jednak widząc tyle karabinów maszynowych, gwerów, i widok dwóch armat, które zdobyło zaledwie 260. ludzi, byłem pewny lepszego jutra.

Natura, jakby chciała ten widok okropny zakryć

Nasi Polacy z Legionów.

Pesti Hirlap w Nr. 260. tak przepstawia naszych żołnierzy, którzy się znajdują w II i III. pułku, walczącym w północno-wschodnich Węgrzech.

Przez tydzień bawił legion polski w Nagy-Szölles, bawiło parę tysięcy wspaniałych, wysmukłych rycerzy. Przez ten czas pozyskali sobie bezgraniczną sympatyę, serdeczną miłość u tamtejszej ludności swojem szlachetnem zachowaniem się i swoją inteligencyą. O jacy to młodzi! Większa część to młodzież od dwudziestu do dwudziestu pięciu lat, z miną junacką a twarzą rumianą, na której dopiero zaczynają kiełkować wąsy. Dużo z nich wyszło dopiero co z ławy szkolnej. dużo jeszcze do szkół należy, lecz im krew i świadoma miłość ojczyzny nie pozwoliła odpoczywać, lecz dała im broń do ręki, żeby poświęcić swój żywot nadziei dzisiejszej wielkiej chwili. Był to głęboki i wzruszający serce widok, gdy szereg tych wysmukłych junaków prowadziło pietnastoletnie pacholę. Większość posłała go widocznie naprzód dla zrobienia większego i szlachetnego wrażenia.

Ale nie tylko młodzi, lecz i staruszkowie porzucili swoje spokojne pielesze domowe, swoje rodziny i ze świętym, ofiarnym zapałem pospieszają służyć wielkiej idei narodowej. Siedemdziesięcioletni mężczyzna, z zawodu inżynier — wyskoczy na wroniego konia; siedemdziesięcioletni staruszek z siwą brodą, prowadzi ze sobą pięciu zdolnych synów. Ludność spogląda na nich ze świętem szacunkiem, przez ulice przechodzi jakieś mistyczne mruczenie — gdy ojciec ze swymi pięcioma synami poważnie i majestatycznie przejeżdża się na koniach.

Wielu z nich wśród niesłychanych trudności, bez żadnych zasobów dostało się do nas, i dziś przebrawszy się w mundury, walczy przeciwko krajowi, w którym dotąd przebywali. Oficerowie głoszą o nich legendarne powieści. Są oni podobni z czynów do naszych „czerwonych dyabłów“, którzy i według ich zdanie nie mają na świecie do siebie podobnych. Podczas wieczora po pożegnaniu oficerowie i zamożniejsi poszli do kawiarni, pospolitacy zaś rozeszli się po restauracyach.

Wszędzie brzmiały wesołe śpiewy, wszędzie przy dźwiękach muzyki tańczono. Naraz cygan zacznie grać

i pomścić, bo jak tylko zatrąbili zbiórkę, zaraz odezwały się grzmoty z niebios, a deszcz lunął z taką siłą, jak nie widziałem nigdy jeszcze, armaty trzaskały od piorunów — chyba sądny dzień. Tak kończyło się dzieło zniszczenia nieprzyjaciół, tak skończyła się pierwsza olbrzymia walka z Moskalami 20. pułku, względnie czwartej kompanii, trwająca przez 6. godzin. Od tej niedzieli już co dzień i co noc prawie, gwizdało powietrze naszemu pułkowi.

Kazimierz G.

Rodacy!

Hasło stało się czynem. — Dojrzały przygotowania narodowe i żołnierz polski wyruszył w bój. — Zaczęły się zmagania z potężnym wrogiem. — Postępy naszej siły zbrojnej będą znaczone ofiarami, ciężki trud będzie szczerbił szeregi. — Nie sprzyja obecna jesień zdrowiu żołnierza. — Ci, którzy pozostają w domu, muszą wcześnie myśleć o doli rannych i wyzdrowieńców. — Szpitale zapewniają leczenie chorób i ran, nie mogą jednak przetrzymywać wyzdrowieńców, dopóki nie wrócą do sił, gdyż napływają nowi ranni i chorzy.

Naczelny Komitet Narodowy i Komenda placu Legionów zwracają się zatem do rodzin polskich z gorącą prośbą o gościnność dla wyzdrowieńców. Niech się otworzą bramy polskiego domu dla tych, którzy życie niosą dla Polski! Nie wątpimy, że Kraków, Macierz Legionów, pospieszy z serdeczną pomocą. — Stąd wyszedł ten rozpęd rycerski, który ściele nam drogę do wolności. — Kraków, który wiele ofiar poniósł, nie zapomni o żołnierzach rekonwalescentach i przez szybką opiekę, udzielenie odpowiednich kwater i odpowiednie odżywienie przyspieszy chwilę, do której tęsknią, chwilę powrotu do szeregów.

Ale Kraków nie wystarczy. — Musi odezwać się prowincya, wieś polska w Galicyi i gdzieindziej, dwór polski, chata i dom mieszczański. — Niech odżyje tradycya powstania roku 63, kiedy to nie było dworu i dworku, plebanii i chaty, któraby nie gościła wracających do zdrowia żołnierzy!

Niech popłyną najszybciej zgłoszenia zwłaszcza z okolic, cieszących się zdrowem powietrzem!

Wł. L. Jaworski — Prezes Sekcyi zachodniej N.K.N.
Wł. Sikorski. — Naczelnik Depart. wojsk. N.K.N.

* * *

W przekonaniu, że Podhale pójdzie za apelem N. K. N. i ofiar dla polskiego żołnierza nie poskąpi, podaję do wiadomości, że zgłoszenia kwater przyjmuje codziennie od godziny 9 do 12 przedpołudniem i od 3 do 6 popołudniu Komisaryat wojskowy, mieszczący się w Magistracie I. piętro.

Nowy Targ, w październiku 1914.

Komisaryat wojskowy
na powiat nowotarski.

zapalczywe, gorące takty naszego marsza Rakoczego. Od taktu muzyki, jak gdyby od ognistej fali, rumienieją twarze, oczy zapalają się i nerwowo spoglądają na skrzypce cygana. Ponownie wszyscy żądają zagrania tego marszu bojowego.

W tem na zegarze wybija dziewiąta godzina a młódź opuszcza zakłady. Zostaje tylko trzech. Ci mają „przezczas“. Dwaj całkiem młodzi, niby dzieci jeszcze, trzeci już starszy, mający rodzinę. Mówi trochę i po węgiersku, i zamawia sobie u cygana muzykę o smutnej melodyi. Przy zupełnej ciszy, słuchacze przejmują się wzruszającemi tonami muzyki, powoli nieznacznie zmienia się w nich wyraz twarzy, powieki zaczynają drgać nerwowo, a po policzkach i twarzach, zwykle dumnych i marsowych, toczą się z pod powiek perliste łzy. Na ten wzruszający widok oczy wszystkich obecnych zachodzą łzą: płacze restaurator, płacze cygan i wszyscy cywilni widzowie.

Tłómaczył Młotek.

Pijący pop.

(napisał: Molnár Franciszek. z węgierskiego tłómaczył: E. S.

Jeden ranny porucznik, K. L., mój dobry znajomy, opowiada: Na ziemi serbskiej bardzo trzeba było uważać, skąd pić wodę, by zaspokoić pragnienie. Studnie były niebezpieczne, mówiono, że zostały zatrute. Chociaż tego nie sprawdziliśmy, jednak z powodu zanieczyszczenia, woda była nie do picia. Okazało się również, że zatrute studnie, były tajemniczymi znakami poznaczone, żeby serbski żołnierz z nich nie pił. Postępowanie nasze było zatem proste. Trzeba było chwycić jakiegoś Serba, obawiającego się o swoją skórę, żeby ten naprzód pił wodę ze studni. Z której studni będzie pił, — z tej mogą pić i nasi żołnierze.

Przeglądnęliśmy jeńców i wybraliśmy sobie jednego z tłustych popów*), który miał najbardziej wystraszoną minę. Tego nasi chłopcy wzięli między siebie, żartowali z nim, a nawet mu dogadzali. Gdyśmy zbliżyli się do jakiej studni, wołano na popa:

„Popie naprzód!“

Pop spoglądnął na studnię; gdy woda nie była dobra, kiwnął ręką, że niedobra. Gdy była dobra, wypił szklankę, a za nim pili nasi żołnierze. Tak postępowaliśwy naprzód. Na czele oficerowie, za nimi „pijący pop“, za nim pułk. Zatrzymywaliśmy się koło ka-

żdej studni, ponieważ nie było czasu, by przy jednej cały pułk zaspokoił pragnienie. To też nasz pop musiał wypić dziesięć razy tyle wody, aniżeli nasz jeden żołnierz. Żal nam go było bardzo, że chętnie bylibyśmy go innym zastąpili, ale okazał się tak dobrze „pijącym“ popem, że nasi chłopcy nie chcieli się z nim rożłączyć. Strzegli go, jak oka w głowie. — Szedł więc dalej z pułkiem, ale brzuch coraz bardziej mu się zwiększał.

Przy jednej studni przychodzi do mnie kapral i powiada:

„Melduję posłusznie panu porucznikowi, że trzebaby drugiego popa zawołać, bo ten już nie może więcej pić“.

Powiedziałem mu, że mi go żal, ale drugiego popa na razie nie ma. Salutował i poszedł, a stanąwszy przy studni, następującą mowę powiedział do żołnierzy:

„Kto spragniony — niech teraz pije, ile się do niego zmieści, pan porucznik wam oznajmia, że drugiego popa na razie nie ma, **więc tego popa powinniśmy oszczędzać, ponieważ on jest już pełny!**“

*) Pop = serbski ksiądz.

LISTY.

Andrychów, w listopadzie 1914.

Szanowna Redakcyo!

Dnia 29 listopada opuścił miasto nasze, przenosząc się na stały pobyt do N Targu, notaryusz p. Franciszek Horak. Żegnaliśmy Go z żalem prawdziwym wszyscy bez wyjątku, bo przez 14-letni pobyt między nami, niezwykłym swym taktem i uprzejmością, pozyskał sobie wszystkich.

Pracownik to niepospolity, brał czynny i owocny udział w pracach wszystkich miejscowych stowarzyszeń, a w wielu z nich piastował godnie prezesurę. — Brak Jego długo odczuwać będzie nasze miasto i okolica. Żegnamy Go dziś i zacną Jego Rodzinę z niekłamanym żalem i z tem serdecznem życzeniem, by na tej nowej placówce znalazł także tak życzliwe i oddane Mu serca, jakie tutaj zostawił.

Mieszkańcom Nowego Targu, szczerze gratulujemy, że tak wybitnego działacza — patryotę pośród siebie powitać mogą.

Szczęść Boże nadal!

Przyjaciele z Andrychowa.

Nadesłane.

KRONIKA.

Do Szanownych Czytelników! Czasy są ciężkie; stoimy na posterunku i dzielimy naszą biedę z czytelnikami. Ale długobyśmy nie mogli wytrzymać, gdyż z nikąd nie mamy pomocy. Dlatego zwracam się z prośbą, aby Ci czytelnicy, którzy zalegają z zapłatą za gazetę za rok przeszły i oba półrocza tego roku, przysłali nam prędko pieniądze, żeby czas wojny przetrzymać.

Na polu chwały! W wojnie z Moskalami zmarł w szpitalu Zawadzki, legionista z pierwszego pułku. Zmarły był pisarzem sądowym w Nowym Targu w kancelaryi sądu opiekuńczego.

Również miał zginąć lub wpaść do niewoli p. Stanisław Karafiat, oficer 56. pułku piechoty, urzędnik powiatowej Kasy Oszczędności w Nowym Targu. Wiadomość tę podajemy na podstawie doniesienia od jego znajomych.

Z Komitetu powiatowego. Na rzecz polskich legionów złożyli:

za pośrednictwem p. Dra Krotoskiego, pan X. z Wielkopolski 80 K.

za pośrednictwem p. Józefa Rajskiego, p. Antoni Rajski, żołnierz przy wojsku austryackiem 50 K.

pan Roman Kulig ze Suchej 20 K.

pani Eleonora Kossakiewicz ze Zubsuchego, przekazem 3 K.

panna Aniela Krotoska, uczennica V. kl. — 5 K.

pan Ludwik Krotoski, uczeń IV. kl. — 1 K.

panna Tekla Krotoska, uczennica II. kl. — 1 K.

Komitet donosi, że funduszów potrzeba, bo tworzy sie jeszcze czwarty legion polski, zatem należy go umundurować i wyposażyć w ciepłą odzież.

Dr. Styś, skarbnik.

Na wdowy i sieroty po zmarłych legionistach złożyła Drukarnia p. Borka w Redakcyi „Gazety Podhalanskiej“ zamiast oświetlania grobu 5 kor.

Staraniem Czytelni katolickiej młodzieży odbywać się będzie od czwartku 5. listopada w Nowym Targu nowenna do św. Stanisława Kostki w kościele parafialnym o godzinie 7. wieczorem.

Szpitale wojskowe w Nowym Targu i okolicy dla rannych i chorych żołnierzy będą urządzone na większą skale; przedwstępne prace są już w toku.

Odznaczenie za waleczność. Komenda armii przyznała srebrne medale za waleczność I. kl. w uznaniu bohaterskiegc zachowania się wobec nieprzyjaciela: kadetowi w rezerwie Antoniemu Drozdowskiemu i plutonowemu 56. pułku piech. Józefowi Wojniakowi. Srebrne medale II. kl. za waleczność otrzymali: feldf. Foltyn, plutonowi: Bieranek Mieczysław, Czarnik Leopold, Homa Józef, Targon Wacław, Strzałka Rudolf, Dobiesiewicz Antoni jednoroczny, Orlicki Władysław kapral, Piecek Józef, Harmata Karol, Koczur, Franc., Suwaj Józef, Sanietczyk Karol, Nycz Sylwester; z 20 p. Plutonowi: Hajto Wincenty, Ignacy Pawluśkiewicz, kaprale: Czekaj Jakób, Thomas Włodzimierz, frajter Karol Rumpel, szeregowcy: Franciszek Lański, Jan Soczek, oraz Stanisław Pawlikowski.

Cieląt nie wolno zabijać, ani na rzeź sprzedawać. Minister rolnictwa wydał rozporządzenie, zakazujące sprzedawania na rzeź i zabijania cieląt do 6 miesięcy bez pozwolenia ze strony osoby, wyznaczonej do tego przez c. k. Starostwo. Pozwolenie takie w razie nie wyznaczenia kogoś ze strony Starostwa, może dawać naczelnik gminy.

Pozwolenie należy się każdemu, jeżeli w ostatnich 6-ciu miesiącach przynajmniej dwie trzecie cieląt przeznaczył do dalszej hodowli.

Przekroczenia pod tym względem będą karane do 600 K. lub do 1 miesiąca aresztu. — Rzeźników zaś i kupców, dopuszczających się tego wykroczenia, może nadto spotkać odebranie karty przemysłowej.

Rozporządzenie to wydane zostało w celu utrzymania stanu bydła.

Wódka podrożeje, gdyż rząd ograniczył wyrób spirytusu, przez zakaz używania ziemniaków i zboża na pędzenie spirytusu.

Z powodu braku koni widać już na głównych gościńcach ludzi, ciągnących wozy naładowane drzewem lub ziemniakami.

Zakłady zastawnicze, termin sprzedaży zapadłych zastawów. Ze względu na postanowienia cesarskiego rozporządzenia z 18. sierpnia 1914 r., Dz. p. p. Nr. 218., o wstrzymaniu płynności roszczeń prywatno-prawnych, ulega takiemu wstrzymaniu w miarę postanowień §. 1. tego rozporządzenia także płynności powstałych przed dniem 1. sierpnia 1914. roszczeń przemysłowych zakładów zastawniczych z pożyczek zabezpieczonych przez zastawy ręczne (§. 15. punkt 13. ust. przem., oraz ustawy z 23. marca 1885., Dz. p. p. Nr. 48.), roszczenia te bowiem nie należą do wyjątków z §. 2., przytoczonego rozporządzenia.

Wobec tego przed upływem terminów, ustanowionych w §. 1. przytoczonego rozporządzenia, nie może nastąpić sprzedaż zastawów ręcznych, które według umowy, służą do zabezpieczenia pożyczek, udzielonych przed dniem 1. sierpnia 1914 r., ponieważ płynność samych pożyczek została wstrzymana, zaczem przed upływem wspomnianych terminów nie ma warunków prawnych do wykonania prawa sprzedaży zastawu, t. j. zwłoki u dłużnika

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa handlu z dnia 16. sierpnia 1914., l. 28.713, polecam zawiadomić o tem wszystkie przemysłowe przedsiębiorstwa zastawnicze, mające siedzibę w okręgu tamtejszym, oraz postarać się, o ile to obecnie możliwe, o rozpowszechnienie reskryptu niniejszego zapomocą dziennika urzędowego, tudzież przez prasę miejscową.

Za c. k. Namiestnika: *Kadyi* w. r.

Obrady posłów włościańskich odbyły się dnia 21 b. m. w Krakowie. Zjawiło się 13. posłów. Na obradach tych zjawili się zaproszei: marszałek Galicyi Niezabitowski i prezes Koła polskiego Dr. Leo. Po ożywionych obradach, w których brał także żywy udział Dr. Leo, uchwalono cały szereg rezolucyi głównie w kierunku wdrożenia akcyi ratunkowej celem podniesienia zrujnowanego kraju i jego ludności.P odnoszono też fakt krzywdzenia ludności ze strony wojsk i proszono marszałka o zaradzenie temu. W końcu uznano potrzebę zwołania pełnego Koła Polskiego w Krakowie w pierwszych dniach listopada.

Lista strat pułku 56. (Nr. 15).: Biedroń inf. ranny, Kowalski inf. 13. komp. ranny.

Nr. 16. Banaś Franc. inf. ranny. Bodnar Jan rez. ranny. Białożyt Ludwik rez. zabity. Biegni Antoni fraiter zabity. Błaszak Józef rez. ranny. Błaszak Piotr zugsfirer z Kiernicy zabity. Bober Bolesław inf. zabity. Brudny Antoni rez. ranny. Caputa Karol rez. ranny. Chmielarz Michał inf. ranny. Cholewka Józef kapral ranny. Debet Michał rez. ranny. Druzgała Józef rez. ranny. Duszek Antoni kapral ranny. Dyrga Franc. inf. zabity. Dyrcz Paweł frajter ranny. Garbin Karol inf. ranny. Gouszorek Jan inf. ranny. Gren Ludwik kapral ranny. Grzybek Jan cugsf. zabity. Jagorsz Roman rez. ranny. Jarzyna Jan kapral ranny. Kłysz Tomasz rez. ranny. Krysta kadet ranny. Kucza Józef rez. ranny. Kula Jan 10 komp. zabity. Lipa Wawrzyniec rez. ranny Łysień Karol rez. ranny. Majdak Jan inf. 14. komp. zabity. Malina Józef rez. ranny. Michalek Antoni rez. ranny. Michałek Hugo frajter ranny. Miodoński Feliks inf. ranny. Młocek Antoni 9. komp. zabity. Mocała Franciszek frajter zabity. Molina Antoni inf. ranny. Morek Franciszek inf. ranny. Nagi Jan inf. ranny. Odrobina Franciszek rez. ranny. Ośierda Karol kapral ranny. Owczarz Piotr rez. ranny. Pająk Józef rez. ranny. Pawełek Józef inf. ranny. Pęczykiewicz Wład. rez. ranny. Piecha Stan. rez. ranny. Pietrzyk Józef frajter ranny. Piwowarski Józef rez. ranny. Połjak Andrzej inf. 2. komp. zabity. Proszek Andrzej rezerw. ranny. Skupień Jan rez. ranny. Słowik Jan inf. ranny. Słupski Wład. 3. komp. zabity. Sraga Stan. rez. ranny.

Steczek Jan rez. ranny. Stopa Andrzej rez. ranny. Wieczorek Franc. inf. ranny. Wieczorek Andrzej rez. ranny. Wiercigroch Tomasz inf. ranny. Ziemba Piotr inf. ranny. Zunal Franc. inf. ranny, Kumorek 10 komp. zabity.

Nr. 18. Jabłończyk Wiktor inf. 15. komp. zabity. Wąsik Walenty inf. 3. komp. zabity.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.